

Stefan J. Scholz*

SPOJRZENIE WSTECZ DO PRZODU – CZYLI TRADYCJA VERSUS NOWOCZESNOŚĆ LUB CZY WSPÓŁCZESNOŚĆ JEST JESZCZE AKTUALNA? – NIEPOTRZEBNA DEBATA?

Architektura miejsca, tradycji, ducha czasu i sensu... krytyczne spojrzenie na dzisiejszy stan naszej tak uko-
chanej architektury i urbanistyki.

Słowa kluczowe: krytyczne spojrzenie na dzisiejszy stan architektury

Dzisiejsza Architektura usiłuje być szczególnie awangardowa lub niekiedy szczególnie tradycyjna. Niektóra zaś, usiłuje osiągnąć jednocześnie oba kierunki. To sięganie do form z przeszłości jak i przewidywanie przyszłości, doprowadza często do kakofonii? Najgorszy uzyskany wynik to ten, gdy architektura osiąga zaawansowane techniczne rozwiązanie, ale jest nieudana w kontekście urbanistycznym lub sięga do upojenia się rauszem wysokości, myśląc, że stworzono *Meisterwerk* ludzkiej kreatywności?

Dyskusja o architekturze jest często prowadzona na podstawie wyrazu zewnętrznego. Lecz jak wiadomo, w końcu zawsze decyduje – **jakość, użytkowanie i trwałość**. Różnorodność użytkowania i podatność na zmiany, również półotwarte i otwarte przestrzenie, zapewniają wartość nieruchomości.

Trzeba przyznać, że w przeszłości budowlę przedstawiały szczególnie solidną rzeczywistość, założeniem była trwałość symbolicznej rzeczywistości. To ona interpretowała zawartość świata, w którym mówiono o kulturze i stylu. Architektura była siłą przewodnią, która odzwierciedlała Wiarę i Cel pewnej kultury z ich specyficzną symboliką. Obok użyteczności, funkcjonowania, architektura

miała zawsze inny cel, zarazem zawsze była wyrazem społecznych konwencji.

Zauważmy, że od renesansu budowniczowie usiłowali ożywić znikające obrazy architektury. Szukanie czegoś nowego było zawsze najważniejszym momentem największych poczynań – nowoczesności. Spojrzenie w przyszłość było uzasadnione przez swoją społeczną i emancypacyjną, jak i krytyczną zawartość.

Duchowy postęp polega na przechodzeniu od *Mythu* do *Logos* – tak zawsze twierdzi modernizm, od czaru/fascynacji do fiaska. Niestety, postępujący system kapitalistyczny zlikwidował tę radykalną zasadę nowoczesności. Dzisiejsza architektura dąży w przeciwnym kierunku. Architektura dzisiejsza staje się sygnaturą i ikoną stworzoną przez zespół zdolnych biznesmenów. Słabość wyrazu nowej architektury polega na ignorancji i jest wynikiem płytkiego wykształcenia, co jest odbiciem szybkiego przebiegu naszego życia a może i globalizacji? Ta dynamika postępowania jest częścią dylematu.

Spróbujmy na to spojrzeć filozoficznie: klasyczny modernizm cechował się ponadczasowością i niezmiennym się stanem idealnej architektury.

* Scholz Stefan J., Dipl. Ing. TU-B, Berlin.

Niestety praktycznie te eksperymenty modernizmu zmierzały do szybkiego procesu rozpadu, co można zauważyć w dzisiejszym stanie architektury i przede wszystkim w dzisiejszym stanie naszych miast!

Historyczno-kulturowa świadomość rozwoju architektury osiąga coraz niższą pozycję, jest coraz bardziej zapomniana lub bagatelizowana. Potrzebna jest empiryczna wiedza, która rozwija się z doświadczenia i obserwacji, która przede wszystkim jest ważna w projektowaniu i w realizacji budynków. Niezbędna świadomość potrzeby znajomości wiedzy i umiejętności używania jej w głębokiej dyskusji, tak aby określenia **zastosowanie, przeznaczenie i użycie** – rozważać rozsądnie i prawidłowo używać.

Dziś nie można się dziwić, gdy coraz częściej spotykamy się ze zjawiskiem – upadku urbanistyki – ongiś zwanej Sztuką Budowania Miast. Budynki są coraz bardziej *Eventem* architektury i nie mają nic wspólnego z urbanistyką miasta. A przecież uczyliśmy się i wiemy, że *każdy nowy projekt powstający w kontekście miasta, powinien podporządkować się całości struktury miasta, jak i w swoją postać dać formalną odpowiedź znalezionej przestrzeni otoczenia.*

W dzisiejszym świecie teraźniejszości absolutnie wszystko jest – designem. Oglądamy rzeczy ładne dla wielkiej uciechy oka, zapominamy spojrzeć na to z merytorycznego punktu widzenia. Nie dostrzegamy, że rzecz pozbawiona treści jest pozbawiona sensu. *Dmuchać i pnieć się*, mówi niemiecki filozof Peter Sloterdijk: to są formy dzisiejszego ogólnego stanu ducha, w którym się znajdujemy; jest to stały stan przejściowy pogrążającego się pożegnania racjonalnego modernizmu. A to co jest budowane jest tworzone przez nas – architektów. To my sami jesteśmy odpowiedzialni za ten stan a nie tzw. inwestorzy. Z odpowiednim zawodowym i dydaktycznym zaangażowaniem można czasem inwestorów przekonać.

Nie chodzi tutaj o niepotrzebną debatę dotyczącą architektury przeciwstawiając: starą generację młodej, konserwatywnej – progresywną, cegłę kamieniowi naturalnemu, stal – szkło, transparentność – ... itd, itd. To wszystko nie prowadzi do żadnych wyników w debacie o dobrej architekturze. Bo jak wiadomo: **Architektura jest Architekturą a wszystko inne jest wszystkim innym.** Budynki powstają zawsze na fundamencie tradycji, są realizowane dzisiaj i celują, jeśli jest możliwe w przyszłość! To jest aspiracja dobrej Architektury. Wszystko inne jest sprawą – wiary.

Pod koniec można zadać pytanie: czy tworzenie – **Architektury Dzisiaj** jest jeszcze tworzeniem dzieła sztuki czy jest już „działalnością usługową”?

Krytykującego dzisiejszy stan architektury, uważa się szybko za zazdrośnika lub kogoś, kto nigdy niczego zbudował. Czytając to, co wyżej napisano, pomyśli ktoś, że autor jest sfrustrowany zawodem architekta. To nieprawda. Piszący te słowa patrzy z przyjemnością na niemalże 45-letnią skuteczną pracę jako wolny architekt, prowadzący własne biuro ze współpracownikami. Większość realizacji wywodziła się z konkursów. Autor pierwsze kroki stawiał w Krakowie, w mieście o nienaruszonej zwartej urbanistyce i dużych tradycjach, dobrej bazie, z której można było czerpać inspiracje rozwijane dalej w Italii i Berlinie. Mowa tu o pewnej historycznej przestrzeni, w której generacje budowały i pozostawiały kulturową przestrzeń.

Forma podąża za funkcją, to było hasło XX wieku; teraz ma się wrażenie, że **forma podąża za fikcją**; czy to jest hasło XXI wieku? Ten artykuł stara się zainicjować dyskusję na uczelniach, gdzie przygotowuje się adeptów do tworzenia nowej architektury. A jednak częste spoglądanie w tzw. tylne lustro (wstecz) jest ryzykowne, ponieważ postęp przeżywamy zawsze patrząc do przodu (w przód)!

Rozbudowa Ministerstwa Nauki i Techniki Landu Hesja w Wiesbaden. Arch.: Bangert, Jansen, Scholz, Schultes, / BJSS, Berlin, Niemcy



BIBLIOGRAFIA

Amsonet W., Ollenik W., *Zeitmaschine Architektur, Eine Einführung in die Architekturtheorie*, Klartext Verlag, Essen 2008.

Grewe R., *Blick zurück nach vorn*, Deutsches Architekturblatt, Ausgabe Ost 12/09.

Matzig G., *Tradition vs. Moderne*, Süddeutsche Zeitung

nr 144, 26. 6. 09; s.11. A. Moravaszky, *Architekturtheorie im 20. Jahrhundert*; Springer-Verlag, Wien/New/York

Krier R., *Nicht länger auf Architektur verzichten...*, [w:] *Ein Begleitwort an die Architekten*, s. 452.

Diez G., *Wohin geht die Reise?*, Süddeutsche Zeitung Magazin, nr 35, 2008, s.10.

Stefan J. Scholz*

LOOKING INTO THE FUTURE BASED ON A BACKWARD OUTLOOK – TRADITION VERSUS MODERNITY, OR: IS THE PRESENT STILL RELEVANT? – A USELESS DEBATE?

Architecture of place, tradition, the spirit of time and sense... a critical look at the present condition of our beloved architecture and urban planning.

Keywords: critical look at the present condition of architecture

Today's architecture is trying to be especially vanguard or sometimes particularly traditional. At times, it tries to go in both directions. Reaching for the forms of the past as well as predicting the future often leads to cacophony. The worst result is when architecture gains a highly technical solution but is unsuccessful in an urban context or gets intoxicated with height thinking that a masterpiece of human creativity has been produced.

A discussion on architecture is often conducted on the basis of the external expression. But, as we know, **quality, utility and durability** are always crucial. The diversity of use and the receptivity to changes, semi-open and open spaces guarantee the value of real property.

We must say that buildings in the past presented a particularly solid reality whose assumption was the durability of a symbolic reality. It interpreted the compactness of the world with a culture and a style. Architecture was the leading force which reflected the Faith and Purpose of a certain culture with their characteristic symbols. Apart from usability, architecture has always had another objective and been the expression of social conventions.

Let us notice that builders have been trying to enliven the disappearing images of architecture since the Renaissance. A search for something new has always been the most important moment of the greatest deeds – modernity. A forward outlook was justified by its social, emancipating and critical contents.

Spiritual progress moves from *Myth* to *Logos* – as Modernism claims – from charm/fascination to a fiasco. Unfortunately, the progressing capitalistic system liquidated this radical principle of modernity. Today's architecture is becoming a signature and an icon created by a team of talented businessmen. The weak expression of new architecture is caused by ignorance and superficial education which reflects the fast course of our lives and perhaps globalization. This dynamics of behaviour is a part of the dilemma.

Let us approach it philosophically: classical Modernism was characterized by the timelessness and unchanging state of ideal architecture. Unfortunately, the experiments of Modernism practically aimed at the fast process of disintegration which can be seen in today's condition of architecture, first of all in today's condition of our cities!

* Scholz Stefan J., Dipl. Ing. TU-B, Freelance Architect AK-Berlin.

The historical and cultural awareness of the development of architecture has got a lower and lower position, it is more and more forgotten or ridiculed. We need empirical knowledge developing out of experience and observation which is very important in the design and implementation of buildings – the necessary consciousness of a need for knowledge and an ability to apply it in a deep discussion so that the terms **intended use and use** are considered sensibly and applied correctly.

These days, we are not astonished when we encounter the phenomenon of the downfall of urban planning – once called the Art of Building Cities – more and more often. Buildings are more of an event in architecture and have nothing to do with urban design. But we were students a long time ago and we know that “every new design prepared in the context of a city ought to be subordinate to the entire structure of the city, while its shape should give a formal answer to the found space of the surroundings.”

In the world of the present, absolutely everything is DESIGN. We watch pretty things for pleasure and forget to look at them from a purely material point of view. We cannot see that a thing without its contents is senseless. “To blow and to foam at the mouth”, says the German philosopher Peter Sloterdijk – these are the forms of the present general state of our spirit; this is a constant transitory state of the plunging farewell to rational modernism. What is built is created by us – architects. We, not the so-called investors, are responsible for this state of affairs. With suitable professional and educational involvement, the investors may sometimes be persuaded.

It is not about a useless debate on architecture which contrasts the old generation with the new one, conservative with progressive, brick with natural

stone, steel with glass, transparency with ... etc. It does not lead to any conclusions in the discussion concerning good architecture. As we know, **Architecture is Architecture, everything else is everything else**. Buildings are always formed on the foundations of tradition, are implemented today and aim – if it is possible – at the future! This is the aspiration of good architecture. Everything else is the matter of faith.

Finally, I must ask the following question: does the creation of **Architecture Today** still mean the creation of works of art or is it just a “service”?

Someone who criticizes the present state of architecture is immediately defined as a jealous guy or a person who has never built anything. Having read what I wrote above, somebody might think that the author of this paper is frustrated by the profession of an architect. It is not true. The writer looks with pleasure at his almost 45-year effective work as a freelance architect running his own office with his partners. Most of his implementations were derived from competitions. The author took the first steps in Kraków, a city with an untouched compact urban layout and good traditions, a inspiration base developed later in Italy and Berlin. We are speaking of a certain historical space where generations built and left a cultural space.

Form follows function – that was the slogan of the 20th century; now we have the impression that **form follows fiction** – is it the slogan of the 21st century? This article aims at initiating a discussion at universities where apprentices are prepared for the creation of new architecture. However, frequent glances in the rearview mirror are risky because we always experience progress looking forward!

Extension of the Ministry of Science and Technology in Wiesbaden. Arch.: Bangert, Jansen, Scholz, Schultes / BJSS, Berlin, Germany



BIBLIOGRAPHY

Amsonait W., Ollenik W., *Zeitmaschine Architektur, Eine Einführung in die Architekturtheorie*, Klartext Verlag, Essen 2008.

Grewe R., *Blick zurück nach vorn*, Deutsches Architekturblatt, Ausgabe Ost 12/09.

Matzig G., *Tradition vs. Moderne*, Süddeutsche Zeitung

No. 144, 26. 6. 09; p. 11. A. Moravaszky, *Architekturtheorie im 20. Jahrhundert*; Springer-Verlag, Vienna/New York

Krier R., *Nicht länger auf Architektur verzichten...*, [w:] *Ein Begleitwort an die Architekten*, p. 452.

Diez G., *Wohin geht die Reise?*, Süddeutsche Zeitung Magazin, No. 35, 2008, p. 10.